

Oceny i omówienia

Pozytywista z duszą romantyka. O życiu i twórczości Edwarda Serwańskiego, pod red. Henryka Olszewskiego, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, 235 ss.

W dzisiejszym świecie zagubionych wartości, niedostatku autorytetów, daremnych poszukiwań wzorców osobowych cenne są wszystkie te inicjatywy, które przybliżają nam wizerunki osób ciekawych, zasłużonych, wartych poznania, choćby ich wymiar był zaledwie regionalny. Edward Serwański należał do ludzi, których zapał, poświęcenie z jednej strony, a szerokie horyzonty intelektualne i dorobek naukowy – z drugiej, zasługują na szczególną uwagę. Wielkopolanin, żołnierz września, organizator i uczestnik wojennego podziemia, powstaniec warszawski, którego nie ominęły stalinowskie kaźnie, niemalże do końca życia związany z Instytutem Zachodnim w Poznaniu, który może teraz szczyścić się dorobkiem naukowym profesora, a także kolekcją dokumentów powstałą przy jego ogromnym udziale, doczekał się wreszcie opracowania sobie poświęconego.

Z inspiracji grona wybitnych badaczy środowiska poznańskiego, z którym profesor był związany, powstała ciekawa publikacja zawierająca eseje, opracowania i naukowe artykuły. Ich punktem odniesienia jest właśnie Edward Serwański. Autorzy prezentowanego tomu, wśród nich historycy, socjologowie, prawnicy i politolodzy, piszą o życiu i dorobku E. Serwańskiego, przedstawiają problematykę, którą zajmował się w swoich badaniach naukowych, ukazują skomplikowany kontekst historyczny jego działalności. W efekcie nie jest to tylko praca o profesorze Serwańskim, ale obraz Polski, jej doświadczeń, zakrętów historycznych, nadziei i dramatów – wszystkiego tego, czego doświadczył E. Serwański. Jest to też obraz historiografii polskiej poświęconej dziejom okupacji i konspiracji w Polsce.

Tom otwiera wartościowy i wyczerpujący opis trudnego, ale i barwnego życia E. Serwańskiego. Ta część jest niezwykle wymownie z tytułowana: *Życie w służbie Ojczyzny*. Autor – Ryszard Wryk – przedstawił najważniejsze etapy życia oraz niezwykłą aktywność tego wyjątkowego człowieka – ostrowianina, urodzonego w Hamburgu, który na stałe osiadł w Poznaniu. Ta wnikliwa analiza prowadzona jest na trzech płaszczyznach: życia, działalności naukowej oraz aktywności społecznej profesora. Autor pokazuje, jak bardzo życie E. Serwańskiego spletało się z dramatem Polski, jej klęskami i chwilami podniosłymi. Ten wielki patriota został w 1948 r. podstępnie uprowadzony przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i spędził blisko cztery lata w stalinowskim więzieniu. Ale to tylko umocniło jego zaangażowanie na rzecz kraju.

Przedstawiając działalność naukową profesora słusznie R. Wryk podkreśla, że największe dokonania odnotował w badaniach nad okupacją hitlerowską, o czym świadczy jego sztan-darowa praca *Wielkopolska w cieniu swastyki*. Zajmował się również problematyką integracji

Ziem Zachodnich i Północnych z resztą kraju oraz stosunkami polsko-niemieckimi. Na każdym z tych pól pozostawił ważny i ciekawy dorobek.

Wreszcie trzecia sfera działalności E. Serwańskiego to aktywność społeczna, wyrażona najpełniej poprzez harcerstwo, które nauczyło go wierności zasadom i wartościom, pasji, wyjątkowego stosunku do ludzi. Harcerstwu profesor pozostał wierny do końca i było to zawsze autentyczne zaangażowanie. Napisała o tym jego wnuczka Marta Wryk w pięknym wierszu zatytułowanym *Pamięci Dziadka*. Wiersz ten kończy się pytaniem: „A ty? Czuwasz?”

Ta część książki uzupełniona jest cenną notą biograficzną, zawierającą wyszczególnienie materiałów odnoszących się do biografii E. Serwańskiego, są to: opracowania, hasła, noty i wspomnienia o E. Serwańskim.

W drugim rozdziale pracy Henryk Olszewski skoncentrował się na naukowych dokonaniach E. Serwańskiego. Bowiem jego dorobek w zakresie badań nad konspiracją i okupacją niemiecką jest nie tylko przebogaty (świadczy o tym objętość tego rozdziału – ponad 30 ss.), ale o ogromnej wartości. Na wielu polach E. Serwański był pionierem, odkrywał karty nieznanne, pomijane lub niedoceniane. Na niwie naukowej okazał się „Badaczem rzetelnym i niekonwencjonalnym” – tak zresztą H. Olszewski zatytułował swoją analizę. Ta rzetelność to efekt jego życiowych doświadczeń, społecznego zaangażowania i pedagogicznych skłonności, dlatego – pisze H. Olszewski „był wiarygodny, prawdziwy i niekonjunkturalny – pisał tylko o tym, na czym się znał. Zaś niekonwencjonalny dlatego, że był pełen pasji i młodzieńczej werwy”.

Jedno zdanie na temat warsztatu naukowego profesora warto z opracowania H. Olszewskiego zacytować, gdyż odnosi się ono do wartości dokumentów, które – jak dowiadujemy się z prac niektórych historyków, zagłębiających się w „ubeckie” teczki – zawierają prawdę i tylko prawdę. Natomiast profesor Serwański „wykazywał, że na obszarze jego dociekań substancji żywej, waga dokumentu nie zawsze posiada cechę wiarygodności, zwłaszcza kiedy chodzi o dokumenty stworzone przez politykę okupanta” (s. 37). Warto o tym pamiętać także w odniesieniu do dokumentów stworzonych przez komunistyczne służby bezpieczeństwa.

O tzw. myśli zachodniej, której w swych badaniach E. Serwański poświęcił wiele miejsca, pisze wybitny poznański socjolog Andrzej Kwilecki, sam zresztą badacz tej problematyki. Przedstawia historię tego niezwykłego zjawiska naukowego, jakim była „myśl zachodnia”. Opisuje ludzi, którzy je zainspirowali, instytucje i organizacje skupione wokół „idei zachodniej”. Prace Serwańskiego były więc nawiązaniem do owej długiej poznańskiej tradycji społecznej i badawczej (tzw. poznańska szkoła zachodnia). To właśnie z tego zaangażowania wyrósł pomysł utworzenia Instytutu Zachodniego. Autor opisuje niezwykle ciekawe epizody związane z powoływaniem tej placówki badawczej, w których E. Serwański odegrał znaczącą rolę, podobnie jak w działaniach na rzecz Ziemi Odzyskanych.

Następne artykuły odkrywają kolejne płaszczyzny aktywności naukowej i życiowej E. Serwańskiego. Współpracownica profesora, Maria Rutowska zaprezentowała jego badania nad stratami inteligencji polskiej w II wojnie światowej. Były to m.in. prace prowadzone w ramach zainicjowanego przez profesora Serwańskiego ogólnopolskiego projektu pt. „Centralna Kartoteka Strat Inteligencji Polskiej 1939-1945”. Profesor koncentrował się na opracowaniu strat osobowych polskich środowisk twórczych i artystycznych. To jego też był pomysł, aby zwrócić się bezpośrednio do środowisk twórczych z prośbą o przekazywanie wszelkich informacji o losach okupacyjnych różnych osób. Powstał z tego pokaźny zbiór korespondencji profesora z takimi postaciami, jak: wybitna skrzypaczka Eugenia Umińska, historyk literatury Jan Józef Lipski, krytyk muzyczny Jerzy Waldorff. Niektóre z tych listów zostały zacytowane w pracy, a cały zbiór, łącznie z dorobkiem badań E. Serwańskiego znalazł się w Archiwum II Wojny Światowej IZ.

Wysiłek badawczy profesora został doceniony w szczególny sposób. Gdy 1 września 2006 r. inaugurowano w Warszawie kolejny projekt badawczy pt. „Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką”, ówczesny Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierz M. Ujazdowski „z długiej listy naukowców zajmujących się tą problematyką wymienił tylko jedno nazwisko – Edwarda Serwańskiego” (s. 89).

Wymowny jest tytuł opracowania Aleksandry Pietrowicz: „W służbie Polskiego Państwa Podziemnego”. Autorka opisuje okupacyjne dzieje E. Serwańskiego, od tworzenia struktur konspiracji młodych (głównie harcerstwa), poprzez tajne nauczanie, konspirację Państwa Podziemnego – w ramach organizacji „Ojczyzna” i Głównej Delegaturze Rządu, w Szarych Szeregach, wreszcie w Powstaniu Warszawskim. Jest to niezwykle solidne opracowanie, bogato udokumentowane źródłowo, jakby wyszło ze szkoły profesora Serwańskiego.

Kończy je opis powojennych represji, które dotknęły E. Serwańskiego. Podzielił on bowiem los wielu innych uczestników akowskiej konspiracji i ruchu oporu. Sięgnięto do zachowanych w Instytucie Pamięci Narodowej dokumentów, raportów i notatek UB oraz SB. Wynika z nich, że Serwański jako „figurant” inwigilowany i śledzony był do lat 80. W 1976 r., odnosząc się do faktu zgłoszenia kandydatury autora *Wielkopolski w cieniu swastyki* do nominacji profesorskiej, prowadzący go kapitan Sylwester Scheffs pisał: „Edward Serwański jest nieprzejednanym wrogiem naszego ustroju o zdecydowanie reakcyjnych nacjonalistycznych poglądach” (s. 130).

W książce pojawia się również wątek pracy E. Serwańskiego w Instytucie Zachodnim. Autor tej części – Andrzej Sakson – opisuje początki tej placówki, wiążące się tak silnie z osobą E. Serwańskiego. Wszak myśl powołania Instytutu Zachodniego zrodziła się w środowisku podziemnej organizacji „Ojczyzna”, której członkiem był Serwański. To on w lutym 1945 r. towarzyszył prof. Zygmuntowi Wojciechowskiemu w spotkaniu z Edwardem Osóbką-Morawskim, ówczesnym premierem Tymczasowego Rządu Polskiego, którego celem było przedłożenie memorandum o powołaniu Instytutu Zachodniego. W Instytucie pracował do 1993 r., do czasu przejścia na emeryturę. Zgodzić się trzeba z uwagą autora, że profesor „wypełniał swoją osobą nie tylko naukowe, ale i towarzyskie życie w Instytucie” (s. 132). Był „instytutowym patriotą”, w bardzo osobisty sposób zatroskany o trwanie i harmonijny rozwój IZ.

Świadczy o tym chociażby memoriał, jaki w 1957 r. magister E. Serwański skierował do ówczesnego dyrektora Instytutu profesora Kazimierza Piwarskiego. Apelował w nim o zachowanie badań nad okupacją hitlerowską jako ważnej sfery działalności naukowej IZ. Co więcej, „Instytut Zachodni ze względu na poważne osiągnięcia, (...) na poważny dorobek Sekcji [Okupacji] Instytutu, powinien (...) odegrać rolę czołowego czynnika mobilizującego środowiska naukowe i polityczne w kraju do sensownej i poważnej pracy naukowej na tym odcinku” – dowoził Serwański (s. 140).

Rozdział pt. *Mała Ojczyzna: Alma Mater Ostroviensis* Jerzego Pietrzaka to obraz człowieka, dla którego Ostrów Wielkopolski pozostał niemal „centrum świata”, a na pewno „małą ojczyzną”, obok tej wielkiej – Polski. Z Ostrowem profesor pozostał emocjonalnie i naukowo związany przez całe swoje życie, i to pomimo tego, że mieszkał i pracował w Poznaniu. To przywiązanie do „małej ojczyzny” autor pokazuje na przykładzie aktywności profesora na rzecz ostrowskiego gimnazjum, zwłaszcza jego zabiegi i zaangażowanie związane z jubileuszem 125-lecia powstania gimnazjum męskiego w Ostrowie. Zresztą do końca życia profesor „starał się inspirować władze i środowisko ostrowskie do różnych przedsięwzięć naukowych i kulturalnych” (s. 152).

Uzupełnieniem książki jest wartościowy aneks, zawierający fragmenty prac E. Serwańskiego dotyczących przede wszystkim myśli zachodniej i Ziemi Odzyskanych. Zabrakło publi-

kacji o okupacji hitlerowskiej – szkoda, ich wartość jest bowiem trudna do przecenienia, warto byłoby udostępnić to czytelnikowi, choćby w małej dawce. Jest też uaktualniony wykaz publikacji E. Serwańskiego, zawierający aż 324 prace – uporządkowane chronologicznie. Są wreszcie ciekawe zdjęcia i ryciny, w tym m.in. zdjęcie planu tajnego przeszukania pokoju Edwarda Serwańskiego w Instytucie Zachodnim 4 marca 1977 r. przez służby bezpieczeństwa (dokument z adnotacją: „Tajne specjalnego znaczenia”).

Książka o Edwardzie Serwańskim to niewątpliwie cenna i wartościowa inicjatywa wydawnicza. Wszak warto pielegnować i zachować pamięć o niezwykłych ludziach, „idealistach, stale zatroskanych o losy Polski” – jak o Edwardzie Serwańskim napisał inny wielki Polak – Władysław Bartoszewski. Będzie to cenna lektura nie tylko dla tych, którzy osobiście znali profesora, ale także dla czytelników jego prac i wychowanków. Warto, aby wiedza o tej postaci dotarła szerzej, aby mogli o niej przeczytać młodzi Polacy. To m.in. dzięki temu nie będą traktować słów: Polska, ojczyzna, patriotyzm i naród jako rzeczy banalnych, nudnych. Praca ma bowiem charakter niezwykle przystępny i ciekawy. Nie jest tylko okolicznością laurką, ale rzetelnym i wnikliwym, osobistym i naukowym zarazem opracowaniem, wnoszącym własny wkład do dorobku historiografii, nie tylko regionalnej, ale i krajowej. Jest swoistym przyczynkiem do naszej pamięci historycznej.

Jadwiga Kiwerska

WIESŁAW OLSZEWSKI: *Cmentarze na stokach poznańskiej Cytadeli*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2008, 596 ss.

„Istniejemy, póki ktoś o nas pamięta” (Carlos Ruíz Zafón – *Cień wiatru*). Słowa hiszpańskiego pisarza można odnieść zarówno do żywych, jak i zmarłych. Póki pamiętamy o osobach, które odeszły one istnieją, a przede wszystkim póki wiemy, gdzie są pochowane – pamięć o nich uprzedmiotowiona jest w nagrobkach i mogiłach. Istotną zatem rolę spełnia literatura ewidencyjna i monograficzna dotycząca cmentarzy, bardzo w Polsce skromna. Idąc za postępem technologicznym, powstają w Internecie „wyszukiwarki cmentarne” pozwalające na dokładne ustalenie miejsca pochówku danej osoby. Strony takie działają między innymi w Krakowie,¹ Poznaniu² czy Szczecinie³. O ile internetowe bazy danych są dobrym i szybkim narzędziem poszukiwawczym, to wciąż istnieje potrzeba kompleksowych prac nad grobownictwem z naciskiem na sprawy inwentaryzacyjne, związane chociażby z rosnącym lawinowo zainteresowaniem na poszukiwania genealogiczne. Praca Wiesława Olszewskiego wypełnia ogromną lukę, jaka istnieje w literaturze cmentarnej dotyczącej Poznania. Pierwszą próbę napisania książki połączonej z inwentaryzacją cmentarzy na stokach Cytadeli podjął w latach 80. XX w. Marian Olszewski, opierając się na ma-

¹ <http://www.rakowice.eu/> [dostęp 9.10.2008 r.].

² Strona stworzona przy współpracy Universum Spółdzielnia Pracy oraz poznańskiego Urzędu Miasta – <http://www.poznan.pl/mim/public/necropolis/search.html> [dostęp w dniu 9.10.2008 r.] Inną inicjatywą jest internetowa wystawa z okazji 100-lecia cmentarza jeżyckiego w Poznaniu – http://main2.amu.edu.pl/~podmostk/cmentarz_nowina/index.php?c=1&sel=1 [dostęp w dniu 9.10.2008 r.].

³ http://www.cmentarze.szczecin.pl/Cmentarze/chapter_11975.asp [dostęp 9.10.2008 r.].